

KS. PIOTR ŁABUDA

# apostołowie

## JEZUSA CHRYSZTUSA

JOANNA TARASZKA



## **Apostołowie Jezusa Chrystusa**

### **Św. Andrzej.**

#### **Protoklitos – pierwszy wezwany.**

Niewiele wiadomości o św. Andrzeju przekazuje Nowy Testament. Zaledwie dwanaście razy na kartach Pisma Świętego pojawia się imię Apostoła Andrzeja. Prawie zawsze jednak jest on w cieniu swojego brata Szymona Piotra. Najczęściej tak też jest właśnie określany: „brat Szymona Piotra”. Niewątpliwie jednak był on ważną postacią we wspólnocie Apostołów skoro w spisie apostołów według św. Mateusza a także w Trzeciej Ewangelii, występuje zaraz po swoim bracie – pierwszym Apostole – Szymonie zwanym Piotrem (Mt 10,2). Andrzej cieszył się z pewnością wielkim autorytetem wśród pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Ojciec Św. Benedykt XVI za Kościołem bizantyjskim nadaje mu przydomek Protoklitos – „pierwszy wezwany”.

#### ***Andrzej z Betsaidy***

Imię Andrzej nie jest imieniem hebrajskim, ale greckim. Pochodzi od greckiego słowa andros – mężczyzna, mąż. Fakt, iż brat Piotra nosił imię greckie wydaje się być znak pewnego otwarcia kulturowego tej rodziny. W Galilei język i kultura grecka były bardzo mocno obecne. Stąd też nikogo nie dziwiło greckie brzmienie imienia syna Jana – Andrzeja. Niepodważalne jednak było także przywiązanie Andrzeja do kultury i tradycji Narodu Wybranego. Wierność Staremu Przymierzu, wsłuchiwanie się w Jego słowa, sprawiły, iż Andrzej stał się uczniem Jana Chrzciciela.

Andrzej wraz ze swoim bratem Szymonem Piotrem pochodził z Betsaidy. Wraz z Piotrem jednak zamieszkał w Kafarnaum. Wydaje się, iż mieszkał w domu teściowej Piotra. Być może uważali oni dom matki żony Piotra za swój drugi dom, w którym częściej przebywali – być może spowodowane to było bliskością Jeziora

Galilejskiego. Andrzej bowiem ze swoim bratem i ojcem Janem, był rybakim. Mieli swoją łódź, swoje sieci. Wydaje się, iż nie byli ubogimi.

Mieszkając w Kafarnaum Andrzej miał żywą styczność z tradycją Starego Przymierza – w Kafarnaum była piękna synagoga. Dzisiejsza – odbudowana, pozwala zobaczyć piękno tej „czarnej” z czasów Jezusa. Z pewnością Andrzej wiele razy na to miejsce przychodził, by modlić się, by medytować Prawo Narodu Wybranego. Mieszkając jednak w Kafarnaum, Andrzej stykał się ze zdążającymi tamtędy szlakiem Via Maris, karawanami kupieckimi. Szlak ten – łączący Galileę z Damaszkiem – łączący Afrykę Północną z krajami Lewantu, przebiegał nie więcej jak 200 metrów na północ od miasta. Kafarnaum w czasach Andrzeja była potężnym miasteczkiem tuż nad brzegiem Jeziora Galilejskiego.

### ***Znaleźliśmy Mesjasza***

Niewątpliwie Andrzej był człowiekiem poszukującym prawdy. Stąd też początkowo był on uczniem Jana Chrzciciela. Podzielał nadzieje Izraela, pragnął bliżej poznać słowo Pana, rzeczywistość obecnego Boga. Był on prawdziwie człowiekiem wiary i nadziei.

Wydaje się, iż pierwsze powołanie Andrzeja na ucznia Chrystusa miało miejsce nad Jordanem gdzie Jan Chrzciciel udzielał chrztu. „Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. (J 1,35-40).

Andrzej wraz z Janem usłyszeli świadectwo syna Zachariasza – że Jezus jest Barankiem Bożym (J 1,35). Świadectwo to sprawiło, iż wyruszyli oni za Jezusem. Od tej chwili zaczęli Chodzić w Jego światłości (J 8,12). Zaraz u początku Jezus postawił przychodzącym



do Niego niezwykle ważne pytanie: „Czego szukacie?” (J 1,38). Pytanie to przywołuje na myśl biblijne teksty zachęcające do szukania mądrości (Mdr 6,12. 16), Boga (Mdr 13,6) czy też Oblubieńca (Pnp 3,1-2; 5,6). Odpowiedź na pytanie Jezusa znajduje się nieco dalej, gdy Andrzej z obwieszcza swojemu bratu: „Znaleźliśmy Mesjasza” (J 1,41). Spotkanie i słuchanie Jezusa sprawia, że człowiek może zrozumieć prawdę o sensie swojego życia. Pozwala na osobiste trwanie – pozostawanie z Chrystusem. Tak się też stało z Andrzejem. Autor Czwartej Ewangelii oraz Andrzej poszli za Jezusem, zobaczyli gdzie mieszka i pozostali z Nim – dokładniej zaś tłumacząc można powiedzieć, iż „trwali z Nim”. Było to, jak zapisze św. Jan około godziny dziesiątej (J 1,39). Być może jest to informacja historyczna Autora Czwartej Ewangelii, który dobrze wraz z Andrzejem zapamiętał tę chwilę. Być może jednak, jak wskazują inni komentatorzy, podanie godziny dziesiątej można odczytywać nieco inaczej. Podając godzinę dziesiątą, być może Jan odnosi się do kultu Starego Przymierza. O dziesiątej bowiem godzinie ofiarowywano baranka paschalnego. Liczba dziesięć była również w starożytności liczbą doskonałą. Dziesięć oznacza wypełnienie, pełnię. Jeśli tak – jak chcą niektórzy – to może przywołanie godziny dziesiątej służyło ewangelistom by podkreślić, iż wraz z powołaniem pierwszych uczniów rozpoczyna się era chrześcijańska.

Andrzej był pierwszym apostołem powołanym przez Jezusa. Jako jeden z pierwszych – wraz z Janem synem Zebedeusza – pozostał z Jezusem. W przekazie Czwartej Ewangelii na drugi dzień, rano, Andrzej spotkał swojego brata Piotra i ogłosił mu uroczyście: „Znaleźliśmy Mesjasza” (J 1,41). To właśnie Andrzej przyprowadził Szymona do Chrystusa. „Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr. (J 1,40-42).

Dzięki Andrzejowi Szymon Piotr spotkał Chrystusa. Ujawnia się w tym wydarzeniu niezwykły duch apostołowski Andrzeja. Warto zwrócić uwagę, iż Andrzej ogłasza Piotrowi: „Znaleźliśmy Mesjasza

– to znaczy Chrystusa”. Po raz drugi takie określenie: „Mesjasz zwany Chrystusem” (J 4,25), Jan umieści w rozmowie Jezusa z Samarytanką. Zestawienie „Mesjasz czyli Chrystus” przywołuje na pamięć olej namaszczenia, który służył w Starym Testamencie do konsekracji królów, arcykapłanów oraz proroków. Tytuł ten, często był odnoszony w psalmach do Dawida i jego dynastii (zob. Ps 2; 45; 71; 110), stał się symbolem idealnego króla, arcykapłana i proroka przyszłości. Autor Czwartej Ewangelii podkreśla, iż Andrzej wraz z drugim uczniem znaleźli Mesjasza. W ten sposób wydaje się wskazywać na ich wysiłek, na utrudzenie się poszukiwaniem.

### *Uczeń Jezusa*

O powołaniu na ucznia Jezusa piszą pierwsze trzy ewangelie. Marek i Mateusz przekazują, iż „Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4,18-20; Mk 1,16-18). Ewangelia wg św. Łukasza łączy to powołanie z cudem pierwszego połowu ryb (Łk 5,1-11).

Wydaje się, iż po pierwszym zaproszeniu Andrzej wrócił do swoich zajęć. Później, kiedy Jezus nad jeziorem powiedział Mu „pójdź za Mną”, wraz ze swoim bratem natychmiast zostawili wszystko i stali się uczniami Pana. Powołanie Andrzeja i Piotra może przypominać opis powołanie Elizeusza (zob. 1 Krl 19,19-21). Oto Eliasz przechodzi, spotyka orzącego Elizeusza, zarzuca płaszcz na Elizeusza jako znak powołania prorockiego. Elizeusz pragnie wyruszyć za Eliaszem, prosi jednak, by mógł pożegnać się z rodzicami i złożyć ofiarę. Kiedy Jezus powołuje Andrzeja i Piotra, Ci natychmiast idą za Nim. Św. Mateusz podkreśli, iż wyruszyli oni za Jezusem natychmiast. Pozostawiając wszystko i wszystkich. Wzywając do pójścia „Pójdźcie za Mną”, Pan zapowiada także ich posłanie: „uczynię was rybakami ludzi”. Ich zadaniem będzie trwanie przy Jezusie i przyprowadzanie do Niego ludzi. Temu zadaniu będą mieli poświęcić cały swój czas. Rozpoczynając misję głoszenia bliskości

królestwa Bożego, Jezus gromadzi wokół siebie uczniów, którzy mają zdobywać ludzi dla królestwa Niebieskiego.

Po powołaniu Andrzej wraz z Piotrem, Jakubem i Janem udają się do Kafarnaum. W synagodze w Kafarnaum wydaje się, iż Andrzej był świadkiem niezwykłego uzdrowienia człowieka opętanego przez ducha nieczystego (Mk 1,21-28). Przy pierwszym spotkaniu z Jezusem, Andrzej usłyszał z ust Jana Chrzciciela – „Oto Baranek Boży” (J 1,36). Być może Andrzej w synagodze w Kafarnaum doświadczył potęgi słowa Jezusa. Usłyszał także niezwykle słowa skierowane do Chrystusa: „Wiem kto jesteś: Święty Boży” (Mk 1,25).

Z synagogi, jak przekazuje św. Marek, Jezus wraz z Jakubem i Janem udają się do domu Szymona i Andrzeja (Mk 1,29). Wydaje się, iż Andrzej mógł być świadkiem uzdrowienia teściowej Piotra. Z pewnością Autor Ewangelii wg św. Marka, poświadczając, iż Andrzej mieszkał wraz ze swoim bratem w Kafarnaum w domu teściowej Piotra.

### ***Trzy portrety Andrzeja***

W Ewangelii wg św. Jana Andrzej pojawia się przy pierwszym opisie cudownego rozmnożenia chleba i ryb. Po opisie uzdrowienia chromego nad sadzawką Betesda i następującej po niej mowie (J 5,1-47), ewangelista przekazuje, iż po pewnym czasie Jezus wraz ze swoimi uczniami i wielkim tłumem tuż przed świętami Paschy udał się nad Jezioro Galilejskie. Tradycja chrześcijańska, na podstawie pamiętnika pątniczki Eterii, pielgrzymującej po Ziemi św. pod koniec IV wieku, wydarzenie to sytuuje na północnym wybrzeżu jeziora, przy „siedmiu źródłach”, gdzie już wtedy istniał kościół upamiętniający rozmnożenie chleba. Dziś miejscowość ta nosi nazwę Tabgha – choć poprawnie winno się miejscowość tę zwać „Heptapegon” – „siedem źródeł”.

Widząc otaczające tłumy Jezus pyta Filipa: „Gdzie kupimy chleba, aby oni się posilili?» A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać»” (J 6,5-7). Wtedy do rozmowy dołącza Andrzej. Św. Jan zapisze, iż „Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona

Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?» (J 6,8-9).

Ojciec św. Benedykt XVI komentując to wydarzenie podkreśla, iż Andrzej pojawia się w kłopotliwej sytuacji powiadamiając Jezus o obecności chłopca, który miał ze sobą pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby – stanowczo za mało dla tak wielu znajdujących się tam ludzi. Papież podkreśla realizm Andrzeja, który zauważył chłopca, ale też stwierdza: „lecz cóż to jest dla tak wielu” (J 6,9). Zdał sobie sprawę z niewystarczalności tych niewielkich zapasów.

Ojcowie Kościoła komentując ten fragment podkreślają, iż myśl Andrzeja jest na wyższym poziomie niż myśli Filipa, gdyż zwraca uwagę na cudotwórczą działalność proroków. Ale myśl ta jeszcze nie jest wystarczająca ze względu na uwagę o małej ilości zastanego pokarmu do cudownego nakarmienia. Można powiedzieć iż w wydarzeniu rozmnożenia chleba Andrzej pełni bardzo podobną rolę jak Maryja w Kanie Galilejskiej. Na swój sposób rozumiał on sytuację braku i możliwość zaradzenia temu przez cudotwórczą działalność Jezusa.

Autor Czwartej Ewangelii pisząc o chlebach jęczmiennych kieruje uwagę czytelnika na cud dokonany przez Elizeusza (zob. 2 Krl 4,42-44). Druga Księga Królewska przekazuje, iż Elizeusz polecił pewnemu człowiekowi, który przyniósł mu „chleb z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeżego zboża w worku”, by nakarmił ludzi. Mimo sprzeciwu sługi, który stwierdził, że ta ilość chleba nie starczy dla stu ludzi, Elizeusz odwołuje się do słów Boga: „nasyćą się i pozostawią resztki”. O ile jednak Elizeusz odwołuje się do Boga, to Jezus po słowach Andrzeja, odmówił dziękczynienie po czym rozdał wszystkim, którzy przyszli, aby Go słuchać. Niewątpliwie cud uczyniony przez Jezusa przewyższył to, czego dokonał Elizeusz.

Po raz drugi osoba Andrzeja przywołana jest na kartach Ewangelii w trzynastym rozdziale Ewangelii wg św. Marka. Gdy wychodzący ze świątyni uczniowie zachwycali się pięknem i potęgą świątyni jerozolimskiej, wtedy Jezus zapowiedział jej zniszczenie: „nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Mk

13,2). Następnie „gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: «Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?»” (Mk 13,3-4). W odpowiedzi na to pytanie Jezus wygłosił niezwykle prorocstwo o zburzeniu Jerozolimy oraz o końcu świata, zachęcając uczniów do uważnego odczytywania znaków czasu i zachowywania zawsze stałej czujności.

Wzmiankowanie Andrzeja jako jednego z pytających potwierdza jego znaczenie we wspólnocie Apostołów. Wydarzenie to także pokazuje, jak wskazuje Benedykt XVI, iż nie powinniśmy się obawiać stawiania Jezusowi pytań, a jednocześnie powinniśmy być gotowi do przyjmowania nawet niezwykle zaskakującej i trudnej nauki, jakiej może udzielać nam Pan.

Ewangelia wg św. Jana opisuje także trzecią inicjatywę Andrzeja. Scenerią tego wydarzenia jest również Jerozolima, na krótko przed męką Jezusa. Według Autora Czwartej Ewangelii na święto Paschy przybyli do świętego miasta niektórzy Grecy – prawdopodobnie prozelici, bądź tzw. bojący się Boga, aby oddać cześć Prawdziwemu Bogu. Andrzej i Filip, dwaj apostołowie noszący greckie imiona, służą jako tłumacze i pośrednicy między nimi a Jezusem. „Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi.” (J 12,20-22).

Przychodzący do Jerozolimy poganie pragnęli zobaczyć Jezusa. Ich prośba stała się okazją do ostatniego wystąpienia Jezusa przed tłumem. Odpowiadając Filipowi i Andrzejowi Jezus za ich pośrednictwem zwrócił się do całego świata pogan: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.” (J 12,23-26).



Po decyzji sanhedrynu o zabiciu Jezusa w związku ze wskrzeszeniem Łazarza, po triumfalnym wjeździe do Jerozolimy, Jezus ogłosił, iż nadszedł czas ustalony przez Boga by wypełnić powierzoną Mu misję. Nadeszła godzina Jezusa. Męka rozpoczęła się, a Jezus objawia jej sens. Stwierdza, iż poprzez Swoją śmierć, którą porównuje do wrzucenia w ziemię ziarna, nadejdzie Jego godzina uwielbienia. Śmierć na krzyżu przyniesie niezwykle owoce. Obumarłe ziarno, które symbolizuje Chrystusa ukrzyżowanego, stanie się przy zmartwychwstaniu chlebem życia dla świata: będzie światłem dla narodów i kultur. Wskazanie o służeniu i naśladowaniu Jezusa należy do centrum przesłania Ewangelii i znajduje się w wielu miejscach Ewangelii. Słowa Jezusa sprawiają, iż z nieba rozlega się głos Boga (J 12,28), na utwierdzenie wiary tłumu, iż Jezus jako Wyśłannik Boży jest uwielbiony w życiu i śmierci.

Tradycja w tym wydarzeniu widziała szczególną rolę Andrzeja, który nie tylko przekazał – przetłumaczył Jezusowe orędzie Grekom – ale także stał się później apostołem Greków, po zesłaniu Ducha Świętego.

Poza Ewangeliami Andrzej pojawia się jeszcze w *Dziejach Apostolskich*, wymieniając go w spisie apostołów (Dz 1,13).

### ***Św. Andrzej w tradycji Kościoła***

Nie mamy zbyt wielu informacji o działalności Andrzeja po Pięćdziesiątnicy. Według Orygenesza, miał on pracować w Scytii, w kraju leżącym między Donem a Dunajem (Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, 3,1). Miał on być pierwszy apostołem, który dotarł do ówczesnych ziem Słowian. Stąd też wyjątkowa cześć św. Andrzeja wśród narodów słowiańskich. Według św. Hieronima św. Andrzej miał także głosić Ewangelię w Poncie, Kapadocji i Bitynii (dzisiejsza Turcja), skąd udał się do Achai. Wiele starożytnych przekazów wskazuje, iż Andrzej był nade wszystko apostołem świata greckiego. Według Teodoretę, św. Andrzej udał się ze Scytii do Tracji i Epiru, a następnie do Achai, gdzie w Patras poniósł męczeńską śmierć. Według tradycji prawosławnej Andrzej miał dotrzeć aż nad Dniepr i Don i miał założyć Kijów. Na śmierć miał zostać skazany

przez prokonsula Egeasza za to, że pozyskał dla Chrystusa małżonkę namiestnika, jego brata i wielu wybitnych mężów.

Miejsce i samą śmierć Andrzeja opisują liczne apokryfy: *Dzieje św. Andrzeja* z II/III wieku, czy *Męka św. Andrzeja* z IV wieku. Według nich 30 listopada 65 roku (lub 70 czy też według tradycji wschodniej w 62 roku), przeżegnawszy zebranych wyznawców został ukrzyżowany głową w dół na krzyżu w kształcie litery X.

Wyrok skazujący miał Andrzej przyjąć z wielką radością – cieszył się, iż umrze na krzyżu, jak Jezus. Apokryficzny przekaz *Dzieje św. Andrzeja* opisują, iż namiestnik Egeasz wezwał Andrzeja, by ten złożył ofiarę bóstwom. Apostoł jednak pozostał nieugięty, dlatego prokonsul skazał go na ukrzyżowanie. „Andrzej szedł radosny i szczęśliwy i nie ustawał w napomnieniach. Dotarłszy do miejsca, gdzie przygotowany krzyż, wykrzyknął wielkim głosem: Witaj Krzyżu, uświęcony przez ciało Chrystusa, ozdobiony jego członkami niczym drogocennymi perłami. Zanim Pan wstąpił na ciebie budziłeś ziemski lęk. Teraz natomiast, obdarzony miłością niebieską, zostajesz przyjęty jako dar. Wierni wiedzą, ile jest w tobie radości, ile darów masz w sobie. Tak więc pewny i pełen radości przychodzę do ciebie, abyś mnie przyjął radosnego jako ucznia Tego, który był na tobie zawieszony. O błogosławiony Krzyżu. Tak, naprawdę witaj. A tak mówiąc zdjął szaty i dał je oprawcom. Oni zaś dźwignęli go na krzyż, napięli ciało jego powrozami i zawiesili go tak, jak im kazano” (DzA 10)”.

Medytując tę modlitwę św. Andrzeja, ojciec św. Benedykt XVI podkreśla, iż jest ona wyrazem niezwykle głębokiej duchowości chrześcijańskiej, która dostrzega w krzyżu nie tyle narzędzie tortury, co raczej niezrównany środek umożliwiający pełne upodobnienie się do Odkupiciela, do pszenicznego ziarna, które padło w ziemię. Nasze krzyże – czy nas papież emeryt – nabierają wartości, jeśli są traktowane i przyjmowane jako część krzyża Chrystusowego, jeśli pada na nie odblask jego światła. Jedynie ten krzyż uszlachetnia także nasze cierpienia i nadaje im prawdziwy sens.

Zgromadzony pod krzyżem tłum, w apokryficznym przekazie, miał żądać uwolnienia apostoła. Andrzej jednak błagał, by go na krzyżu pozostawiono: „Panie Jezu Chryste, dobry Mistrzu, nie

pozwól, aby mię zdjęto z tego krzyża, zanim nie oddam Ci mojej duszy. Kiedy to mówił, jasność olśniewająca otoczyła go na oczach wszystkich tak, że żadne oko ludzkie nie mogło nań patrzeć. Trwało to około pół godziny. A kiedy światłość ustała, oddał ducha wraz ze światłością unosząc się do Pana (DzA 11-14).

Litera X, w kształcie której był krzyż na którym poniósł śmierć św. Andrzej, to pierwsza litera imienia Chrystus w języku greckim. Według wiary Kościołów wschodnich św. Andrzej miał umierać trzy dni, gdyż do krzyża miał zostać przywiązany a nie przybity. W ten sposób oprawcy mieli wydłużyć cierpienie apostoła. Według tradycji apokryficznych przez te trzy dni męczennik wyznawał wobec tłumu swoją wiarę w Chrystusa, pouczał zebranych jak należy wierzyć i cierpieć za wiarę.

Kult św. Andrzeja jest bardzo żywy w Kościele. Liturgia bizantyjska określa go przydomkiem *protoklitos* – pierwszy powołany. Doczesne szczątki św. Andrzeja zostały złożone w Patras. W 356 roku relikwie apostoła przewieziono z Patras do Konstantynopola i umieszczono je w kościele Apostołów. Krzyżowcy po zdobyciu w 1202 roku Konstantynopola, przenieśli relikwie do Amalfi w pobliżu Neapolu. Głowę św. Andrzeja papież Pius II w XV w. kazał przewieźć do Rzymu, do bazyliki św. Piotra – uważając, że skoro wspólna chwała połączyła obu braci, ta sama chwała powinna połączyć także ich ciała.

25 września 1964 r. papież Paweł VI przekazał relikwie głowy św. Andrzeja kościołowi w Patras. Kościół grecki posiada też relikwie krzyża, na którym umarł św. Andrzej. Natomiast relikwia prawej ręki Apostoła znajduje się w moskiewskim Soborze Bogojawleńskim. Od 2003 r. częśćka relikwii św. Andrzeja jest także w Polsce, w warszawskim kościele środowisk twórczych przy Placu Teatralnym. Kult św. Andrzeja jest niezwykle żywy. Wiele narodów uważa św. Andrzeja za swojego szczególnego patrona. Św. Andrzej jest patronem m.in. małżeństw, podróżujących, rybaków, rycerzy i zakochanych. Dużą czią św. Andrzej cieszy się również w Polsce. W wigilię św. Andrzeja wciąż żywym jest zwyczaj wróżb andrzejkowych.

W ikonografii św. Andrzej Apostoł przedstawiany jest jako starszy mężczyzna o gęstych włosach i krzaczastej brodzie. Jako apostoł nosi długi płaszcz, czasami ukazywany jest jako rybak w krótkiej tunice. Atrybutami Świętego jest nade wszystko krzyż św. Andrzeja w kształcie litery X. Formę krzyża św. Andrzeja mają znaki drogowe ustawiane przy przejazdach kolejowych. Motyw krzyża św. Andrzeja bardzo często pojawia się też w herbach i flagach.